Nr. 5. Lwów dnia 30. lipca 1892. Rok XXV. Tom L.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przeglądowa wystawa bydła w Zarszynie.

Rozwój poprawnej hodowli bydła jest sprawą wielkiej doniosłości dla Galicyi posiadającej warunki gruntowe i klimatyczne, bardzo sprzyjające tej gałęzi gospodarstwa ziemiańskiego. W niektórych okolicach występuje ona nawet na pierwszem miejscu, jak n. p w okolicach górskich gdzie uprawa roli i produkcya ziemiopłodów tak z powodu natury gruntu jak i ostrości klimatu ograniczoną być musi w wysokim stopniu. Mamy też okolice nizinne, nadające się przeważnie do chowu bydła, przedewszystkiem jednak wielką przyszłość ma poprawna hodowla bydła wzdłuż podgórza karpackiego, które posiadając znakomite pastwiska i dobre płynące wody, nietylko wyżywić mogłoby nierównie więcej bydła, niżeli obecnie, nietylko mogłoby mieć piękne dochody z produkcyi mleczarskiej, ale mogąc wychowywać zdrowe bydło, stosownie poprawione i uszlachetnione albo i czystej krwi, mogłoby zaopatrywać inne okolice naszego kraju w rozpłodniki. Niemałą też korzyść dla podgórza karpackiego intenzywniej zajmującego się poprawną hodowlą zapewnia kolej transwersalna, przebiegająca je w całej długości i wysełająca odnogi tak w głąb kraju jak i do Węgier, ułatwiając w wysokim stopniu ruch handlowy.

Usiłowania poprawy hodowli bydła nie są u nas nowością, bo już w dawniejszych czasach a tem częściej w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wielu większych właścicieli sprowadzało odznaczające się rasy zagraniczne, od dworów zaś gdzie niegdzie zaczęło się rozpowszechniać między ludem znaczne zamiłowanie w pięknem bydle.

Odbywało się to jednak wszystko bez plam, a potem zaszły różne okoliczności, które spowodowały prawie ogólne zaniedbanie hodowli tak u małych jak i u wielkich właścicieli ziemskich Towarzystwo gospodarskie starało się jednak zapobiegać upadkowi hodowli bydła i jednym z najważniejszych, decydującym w tej sprawie momentem było doprowadzenie do zamknięcia granicy dla bydła rosyjskiego, czem kraj zmuszony został do własnej produkcyi. Na tem jednak nie poprzestano. Reprezentacya Towarzystwa gospodarskiego t j. jego komitet z księciem Adamem Sapiehą na czele rozpoczął bardzo energiczną czynność, wspomaganą początkowo znacznemi subwencyami ze strony Ministerstwa rolnictwa. Skutki dobre okazały się też w krótce, chociaż następnie w miarę umniejszania subwencyi działalność musiała też słabnąć, a w razie ustania kiedyś subwencyi możnaby się było obawiać ponownego szkodliwego zastoju. Na szczęście jednak obawa ta jest płonną, ponieważ Wysoki Sejm uchwalił poważne kwoty subwencyjne na lat 10 a mamy też nadzieję, że rząd widząc usiłowania krajowe zechce ze swej strony dalej popierać tę tak ważną gałęź gospodarstwa również wysokiemi subwencyami. Komitet, a właściwie utworzona w nim sekcya chowu bydła będzie mogła dysponować większymi środkami, w obec tego też opracuwuje skrzętnie program dalszych prac i dalszego popierania chowu bydła na większą jeszcze jak dotąd skalę.

W obec bliskiego terminu wejścia w życie ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych przedstawia się jako jedno z głównych zadań, ażeby mieć jak najwięcej rozpłodników poprawnych do rozrzucenia po kraju. Dotychczasowe obory zarodowe i stacye buhajów zrobiły co mogły, ale przy rozszerzaniu akcyi potrzeba będzie o wiele więcej materyału rozpłodowego dla obór włościańskich. Ażeby jak najrychlej dojść do tego ważnego celu, bada inspektor chowu bydła p. Konopka różne okolice kraju dla ocenienia, gdzie z najmniejszym wysiłkiem i w stosunkowo krótkim czasie możnaby mieć ten materyał, gdzieby więc grunt już był jaknajwięcej przygotowany.

Między okolicami naszego kraju odznaczało się Sanockie z dawna zamiłowaniem w chowie bydła, gdzie też przed pół wiekiem niemal znakomity fundament położył Bernerami śp. Teofil Ostaszewski we Wzdowie, gdzie od dawna odznaczają się obory p. Rudolfa Reizensteina z Trześniowa, p. Grotowskiego z Jaćmierza i innych hodowców, gdzie też rasy hodowane

po dworach, oprócz Bernerów także Fryburgi i inne, pozostawiły na bydle gminnem jak np w okolicy Wzdowa bardzo uderzające ślady postępu, w każdym zaś razie zachowała się staranność hodowli W ostatnim dziesiątku lat Komitet gal. Tow. gosp. założył tam dwie obory zarodowe i co roku ustanawiał po kilkanaście stacyj subwencyonowanych buhajów dla użytku włościan. Tendencyą zaś przy tem było nietylko poprawienie jakości bydła ale też jego ujednostajnienie, przyjmując za podstawę bydło rasy Simmenthal, które to bydło hodowcy sanoccy zgodnie ze zdaniem Komitetu uznali jako dla siebie najodpowiedniejsze najchętniej go hodują i z najlepszym skutkiem jak o tem przekonało premiowanie obory zarszynskiej na wystawie wiedeńskiej w s. 1890. Piękna stawa obory zarszyńskiej, zaopatrującej nietylko okolicę, ale i dalsze strony reproduktorami czystej krwi simmenthalskiej, premiowania innych dawniejszych obór sanockich na krajowych i obcych wystawach zwróciły uwagę sekcyi chowu bydła na Sanockie, powstała też kwestya, czy nieznalazłaby się tam okolica podobna jak okolica Kamiennej w Nadwórniańskiem, którąby mogła być jednem z ognisk dla akcyi hodowlanej niebawem mającej się rozpocząć. Ponieważ w tak ważnej sprawie oględziny na miejscu najlepszą dałyby wskazówkę, postanowił prezes ks. Adam Sapieha w towarzystwie kilku członków Komitetu i inspektora chowu bydła udać się na miejsce, wybrał zaś bardzo naturalnie okolicę pierwszorzędnej obory zarodowej t. j. Zarszyna, której właściciel p. Kazimierz Wiktor dowiedziawszy się o zamierzonej wizytacyi, zaprosił do siebie dostojnego gościa. oświadczając zarazem, że po porozumieniu się z Radą sanockiego Oddziału Tow gosp. urządzi u siebie i swoim kosztem wystawę przeglądową okolicznego bydła; jednocześnie zaprosił listownie kilku członków Komitetu Tow. gosp. azeby do niego przybyli.

Po otrzymaniu tak uprzejmych zaprosin przybył książę Adam Sapieha z wiceprezesem Towarzystwa dr. Tadeuszem Pilatem dnia 7. lipca do Zarszyna, gdzie już zastał przedtem przybyłych członków Komitetu, mianowicie: pp. Breuera Jana, Gizowskiego Józefa, Gniewosza Włodzimierza (przybył z Wiednia) Langiego Tadeusza i Tynieckiego Władysława i liczne grono okolicznego najpoważniejszego obywatelstwa, mianowicie przybyli pp. marszałek Gniewosz Feliks, prezes Oddziału sanockiego Janowski, pp. Gniewosze Władysław, Antoni, i Stanisław, Wiletorowie Adam i Józef, Duklan Słonecki, Jordan z Olszaniny, Ostaszewski i wielu innych, nawet z dalszych stron jak p. Dzianott z Jasielskiego.

Po śniadaniu udano się na plac wystawy, urządzony na łące w bliskości dworu. Wystawa ta była dla przybyłych członków Komitetu i dla wielu z okolicy prawdziwie niespodzianką, bo wszyscy wiedzieli, że od pomysłu zarządzenia wystawy do jej terminu upłynęło zaledwie 10 dni i p Kazimierz Wiktor, urządzając ją tak jak była dał dowód nietylko energii i najlepszych chęci dla dobra publicznego, ale i ofiarności, bo kto urządzał chociaż najmniejszą wystawkę, wie dobrze jakie z tem połączone kłopoty i wydatki.

Wystawa już z daleka przedstawiała się nam okazale, bo duży barierami otoczony i niemi podzielony plac zapełniony był bydłem, nad którem powiewały liczne chorągiewki i zieleniły się pęki zieleni.

U wchodu pięknie przystrojonego zgromadził się odświętnie ubrany lud i tutaj powitał księcia Adama Sapiehę prezes Oddziału sanockiego p. Janowski. ponim przemówił marszałek powiatu p. Gniewosz w końcu jeden z włościan. Na powitalne przemowy odpowiedział książę prezes krótko a serdecznie, że ceni wysoko energię ziemian sanockich, uznaje skuteczną ich dotychczasową działalność i że zawsze mogą liczyć na niego, bo z pracującymi dla dobra publicznego on iść zawsze gotów i zawsze iść będzie, dopóki mu sił starczy.

Przy dźwiękach muzyki rozpoczęło się zwiedzanie wystawy, podzielonej na dwie połowy — po prawej stronie ustawione było rzędami bydło włościańskie. po lewej bydło dworskie To ostatnie było wyłącznie czerwone i czerwono-srokate, z mniej lub więcej przeważającą, we wielu sztukach prawie czystą krwią simenthalską, gdy w bydle włościańskiem przeważał wprawdzie wpływ krwi bern-simmenthalskiej ale było nieco odmienno barwnego bydełka.

Bydła włościańskiego było tak wiele, że część musiała być pomieszczoną na zewnątrz placu wystawowego przy okalającej barierze Doprowadzono przeszło 200 sztuk, głównie z gmin Bazanówka, Besko, Długie, Haczów *), Jaćmierz, Jasionów, Jędruszkowce, Markowce, Odrzechowa, Pisarowce, Rymanów, Strachocin, Turze pole, Wzdów i Zarszyn.

Śmiało można powiedzieć, że większa połowa bydła włościańskiego odznaczała się dobrą budową i uszlachetnieniem, prawie zaś wszystkie dobrem utrzymaniem, świadcząc pochlebnie w pierwszym rzędzie o panującem tam bardzo powszechnie u ludu zamiłowaniu w chowie bydła, w drugim rzędzie o wpływie dodatnim, jaki wywiera dwór na włościan. Szczególnie na wzdowskiem bydle odbija się to uderzająco, i patrząc na nie, przechodzi się do przeświadczenia, że wytrwała, rozumnie pokierowana praca zawsze pozostawia po sobie dobre ślady; powszechnie szanowany patryarcha hodowców bydła berneńskiego, śp. Teofil Ostaszewski ma tutaj pomnik, który bardzo długi szereg lat przypominać będzie jego nazwisko.

Dla zachęcenia włościan do dalszej pracy i poprawnego chowu bydła, postanowił Komitet rozdzielić między najlepszych hodowców ze stanu włościańskiego premie, na które przeznaczył z funduszów subwencyjnych 295 zł. Do oceny bydła wybraną została komisya, w której skład weszli: referent spraw chowu bydła w Komitecie gal. Towarzystwa go p Jan Breuer, z członków Oddziału sanockiego p. Duklan Słonecki z Jurowiec, p Grzegorz Głuchowski, znakomity hodowca bydła, przybyły umyślnie z Kamiennej (powiat nadwórniański) na wy-

---

*) W Haczowie powstała włościańska spółka mleczarska z ograniczoną poręką, pod kierownictwem p. Biedronia, rozwijająca się jak nam mówiono bardzo pomyślnie.

stawę, wreszcie p. Adam Konopka, inspektor chowu bydła

Komisya znalazła nadspodziewanie wiele dobrego materyału i fundusz na premie wyznaczony nie byłby wystarczył na obdzielenie wszystkich rzeczywiście zasługujących na odznaczenie — kłopotowi temu zaradził jednak książe Adam Sapieha zasiłkiem tak znacznym, że komisya miała do rozporządzenia kwotę 505 zł., z których na premie (w trzech stopniach) rozdała 458 zł.

Stan hodowli bydła u włościan okazał się w ogóle tak zadawalniającym, że przy silniejszem poparciu subwencyami i przy zachęcie na miejscu, nietylko poprawi się w wysokim stopniu okoliczne bydło, ale korzystnemi zakupnami młodzieży na rozpłodniki, zapobiegnie się gruntownie sprzedaży cieląt na rzeź, a przynajmniej odbywać się to będzie z ograniczeniem na sztuki do dalszego chowu niezdatne.

Drugą połowę placu wystawy zajmowało bydło dworskie, również zestawione rzędami i oborami, które przejdziemy koleją, jak je notowaliśmy.

Odrzechowa. Obora odrzechowska, należąca do pp. Morawskich, składała się z 17 krów, 2 jałówek i 4 wołów. Bydło (bern-simentalskie) należało do najlepszych na wystawie, odznaczając się bardzo dobrą budową i świadcząc o starannym wyborze rozpłodników, co przy należytem żywieniu i pielęgnowaniu musiało wydać zadowalniające wyniki.

Besko. Tę oborę wystawił p. Antoni Gniewosz, dzierżawiący Besko. Historya rozwoju tego pięknego bydła jest z tego względu ciekawa i świadczy o znajomości rzeczy hodowcy, że wyrobiła się przez krzyżowanie czarnosrokatych Fryburgów z Simenthalerami; te ostatnie wpłynęły tak przeważnie, że typ simentalerski stał się najwidoczniejszy, barwa czarna z zabarwienia znika coraz więcej, robiąc miejsce czerwonej i na wystawie nie było też ani jednej czarno-srokatej sztuki. Obora składała się z 13 krów i 8 jałówek.

Buków. Jestto obora zarodowa, założona w r. 1882 przy prmocy subwencyi jeszcze za życia śp. p. Obsta dzierżawcy Bukowa, i dalej prowadzona przez panią Helenę Obst jako obora zarodowa. Bydło pełnej krwi simmentalskiej; na wystawie było 9 krów, jałówek 9, buhajków 3, cyckowych cieliczek 4, razem 25 sztuk. Wielkie uznanie należy się pani Obstowej, że dzieło przez męża rozpoczęte tak pięknie się rozwija, bo faktycznie obora bukowska należała na wystawie do pierwszorzędnych.

Widacz (Baworów). Dzierżawca Widacza p. Edward Duniewicz przedstawił nam 17 sztuk bydła bern-simmentalskiego, między tem 5 bardzo pięknych krów. Z uznaniem podnieść tu musimy, że p. Duniewicz, chociaż dzierżawca biskupiego majątku, a więc na dzierzawie mogącej niespodziewanie być rozwiązaną, pielęgnuje z jednakiem zawsze zamiłowaniem swoją oborę i dążąc do wyrównania cech swego bydła nie szczędzi wydatków, posiadając oryginalnego buhaja simmentalskiego.

Jasionów. Obora jasionowska, na wystawie reprezentowana 12 krowami i 9 jałówkami, prowadzoną jest z wielkiem zamiłowaniem i pod dozorem właścicielki pani hrabiny Augustowej Dieduszyckiej. Bydło w tej oborze wywodzi się z obory wzdowskiej, kierunek jednak obecny t. j. używanie czystych simmentalskich huhajów do rozpłodu jest tu ściśle przestrzegany i jak to można było widzieć na pięknem wystawionym bydle, wydał bardzo zadowalniające rezultaty.

Wzdów. Obora wzdowska będąca obecnie własnością p. Adama Ostaszewskiego, składa się jako spuścizna po śp. Teofilu Ostaszewskim z bydła pięknego, przy odświeżaniu krwią oryginalną i zachowywaniu kierunku obecnie przyjętego mogącego utrzymać sławę dawną Wzdowa. Na wystawie było 25 sztuk przysłanych

Klimkowka. Z obory tej, należącej do p. Stanisława Ostaszewskiego, przybyło 7 krów, 2 jałówek i 5 cieląt. Materyłu na tę oborę dostarczyła częścią obora wzdowska, częścią zaś krowy nabywane od włościan i odstanawiane rasowym buhajem, pomimo tego przedstawiało się bydło dobrze i jeżeli tylko właściciel będzie wytrwałym w raz obranym kierunku, doprowadzić może do bardzo zadowalniających wyników.

Niebieszczany. Obora to niedawno założona, bo p. Stanisław Fiehauser jako młody gospodarz prowadzi ją dopiero podobno od lat czterech, a przecież widać na niej bardzo piękne rezultaty. Dwanaście sztuk nadesłanych przez niego, powstałych przez krzyżowanie dobrze wybranych krów miejscowych z oryginalnym Simmentalerem, daje niepłonną nadzieję, że obora ta zajmie niebawem bardzo poczestne miejsce między oborami sanockimi.

Z ubolewaniem podnieść tu musimy, że miejsce przeznaczone na placu wystawy dla obory z Trześniowa pozostało puste — ważne powody musiały spowodować, że p. Rudolf Reizenstein nie nadesłał swego bydła, znanego nam z wystaw krajowych, na których odznaczane było dobrze zasłużonemi premiami; wielka szkoda, że bydła tego nie widzieliśmy w Zarszynie, bo jak nas zapewniano, pan Reizenstein idzie z postępem czasu i jego piękne Simenthalery byłyby ozdobą wystawy.

Obora zarszyńska, prowadzona znakomicie przez p. Kazimierza Wiktora nie znajdowała się na placu wystawy, ale oglądaliśmy ją szczegółowo po przeglądzie bydła wystawionego. Oględziny te były jedną z najprzyjemniejszych części wystawy, podziwialiśmy tu bowiem nietylko pysznego oryginalnego buhaja simentalskiego i takichże 8 krów, ale i pochodzące od nich krowy, jałówki i cielęta, przedstawiające wszystkie cechy oryginalności, ale widzieliśmy też wzorowo utrzymywaną stajnię. Obora zarodowa p. Wiktora przyniosła nam już w roku 1890 zaszczyt wielki, bo na wystawie odbytej we Wiedniu odznaczoną została wielką premią, to zaś, co widzieliśmy na miejscu, uprawnia do twierdzenia, że obora zarszyńska jest pierwszorzędną i co hodowcy widocznie w całej pełni uznają, ponieważ nabycie rozpłodnika w Zarszynie w obec wielkiego popytu jest wcale nie łatwą rzeczą.

Simenthalery zarszyńskie, odznaczające się wielkością, świetną budową, mlecznością i innemi zaletami tej rasy, są wymownym dowodem, że przy umiejętnej i starannej hodowli, w okolicy odpowiedniej, rasa ta u nas nie degeneruje i że gdybyśmy więcej takich obór mieli, to niepotrzebowalibyśmy wydawać wielkich sum corocznie na sprowadzanie rozpłodników ze Szwajcaryi, Badenii lub Czech, a zyskalibyśmy nadzwyczajnie, bo mielibyśmy zdrowe, zaaklimatyzowania niepotrzebujące, bo u nas zrodzone bydło.

W szczegóły opisania obory zarszyńskiej nie zapuszczamy się tutaj, bo to powinno być przedmiotem osobnego artykułu, na zakończenie powiemy tylko, że co do stanu bydła, jego jakości jak niemniej co do urządzenia stajen, gnojarni itp. Zarszyn służyć może za wzór dla wszystkich ziemian.

Zakończywszy relacyę o wystawie, uważamy za obowiązek podziękowanie panu Kazimierzowi Wiktorowi za urządzenie tak pięknej i pouczającej wystawy swej okolicy, państwu zaś Wiktorom obojgu dziękujemy za przyjęcie nas, przybyłych z bliższych i dalszych okolic, z taką uprzejmością i gościnnością, że pożegnanie z Nimi było jedyną prawdziwie przykrą chwilą pobytu w Zarszynie.

W. T.

Memoryał

Komitetu c. k. Towarzystwa gosp gal w sprawie zużycia krajowych subwencyj hodowlanych w przyszłości

opracowany przez

Adolfa Wiesiołowskiego.

(Następująca część Memoryału powinna była być jako dalszy ciąg pierwszej w numerze 3-cim ogłoszonej części, ale gdy artykuł „Wrażenia z podróży“ nadszedł i redakcya chciała go zaraz umieścić, część niniejsza została odłożoną do następnego numeru; przez nieuwagę tak się nie stało i ztąd niemiły wypadek, że została opuszczoną).

Tak przedstawia się przeciętny typ bydła włościańskiego w miejscowościach, w których dokucza mu brak pasz naturalnych, gdzie wpływy Towarzystwa gosp. gal. nie mogły jeszcze dotychczas dotrzeć z braku dostatecznych funduszów własnych lub bardzo niewielkich dotąd subwencyj państwowych i gdzie dwory nie świeciły przykładem, ani czynną zachętą do podniesienia jakości bydła w obrębie swoich włości. Staranniej tylko pielęgnowane bydło napotyka się w koloniach niemieckich u nas, jak i lepszą u tegoż budowę na porzeczach, a najwięcej jeszcze należycie rozwiniętego materyału żeńskiego zachowało się w górskich i podgórskich powiatach

Poprawić zatem można ogół bydła włościańskiego powoli rozpłodnikami przeważnie tylko pół krwi, a w rzadkich wypadkach takiemiż pełnej krwi. Widoczna zatem okazuje się dalsza potrzeba założenia jeszcze kilku obór zarodowych pełnej krwi, w wielkiej zaś ilości obór zarodowych pół krwi, składających się nawet z sześciu lub ośmiu krów zdrowych i lepiej rozwiniętych, z przydaniem szlachetnego rozpłodnika, przezco daleko większą ilość takich obór utworzyć będzie można pomiędzy rolnikami mniejszych posiadłości.

Towarzystwo gosp. gal., zamierzając od samego początku swojego istnienia ulepszyć równocześnie i bydło włościańskie, założyło stajnie zarodowe pół i pełnej krwi w różnych okolicach kraju, skąd czerpie ciągle materyał rozpłodowy dla stacyj buhajów subwencyjnych i subwencyonowanych, dla potrzeb wyłącznie gmin wiejskich, których to wpływ odbija się z coraz większem zadowoleniem wszystkich mniejszych i większych naokoło mieszkających posiadaczy.

Szczupłe subwencye, otrzymywane do dziś z funduszów państwowych hodowlanych, pracę tu przytoczoną Towarzystwa gosp. gal. posuwały za wolno, ale już i jej nawet wyniki okazały niemożliwość, jak na teraz jeszcze, dzielenia kraju naszego na strefy co do ras ściśle określonych lub odgraniczonych — w obec naszkicowanego po krótce obrazu przeciętnego w tej chwili stanu bydła włościańskiego — jak i z uwagi na zupełną prawie nieświadomość głównych podstaw racyonalnej hodowli u naszego ludu

W ostatnich czasach wyrobiło się jednomyślne prawie przekonanie tak Komitetu jak i u najlepszych w kraju hodowców, iż tylko wprowadzeniem czystej krwi paru znanych i już tu wypróbowanych ras zagranicznych, można będzie najskuteczniej w nie tak dalekim czasie, poprawić cały stan bydła krajowego, a to rasą górską, najlepszą do dziś „Simentalską“ — i rasą nizinną „Oldenburską“. Te to właśnie dwie rasy bydła — choć i o innych należałoby tu wspomnieć — odpowiedziały w zupełności życzeniom naszych hodowców, a w skutkach swych dały rezultaty nader korzystne i nieporównanie lepsze od sprowadzonych ras podobnych lub pokrewnych.

Szczególnie reproduktory simenthalskie, z tutejszego bydła o odpowiedniej budowie i przy umiejętnem, cierpliwem kierownictwie zamiłowanego hodowcy, dały okazy bydła znakomicie zaaklimatyzowanego i przystosowanego do naszych warunków, a odznaczające się tak w Szwajcaryi samej jakoteż i u nas mlecznością, z najwyższym procentem tłuszczu, z pośród wszystkich innych odmian bydła szwajcarskiego, czego dowodem sława serów ementalskich — wreszcie wytrwałości w pługu dzięki najlepiej u nich ukształconym organom oddechowym, jak i najlepiej rozwiniętej muszkulaturze całego ciała, spoczywającej na wielkim szkielecie a nie na zbyt wysokich nogach — a w dodatku, wybornemi właściwościami bydła opasowego cenionego najwięcej przez wszystkich rzeźników kontynentu europejskiego, dla cienkowłóknistego mięsa.

Komitet zatem ugruntował się w przeświadczeniu, iż dla włościańskiego bydła w kraju, uwzględniwszy wszystkie inne towarzyszące okoliczności, rasy — przedewszystkiem „Simenthalska“ a w niewielu tylko miejscowościach „Oldenburska“, zdołają najlepiej poprawić ogół dzisiejszego tu bydła — a nawet kiedyś — i to w nie tak odległym okresie,

wytworzyć odrębną rodzinną rasę swojskiego w ten sposób uszlachetnionego bydła, jak to z krzyżowania „Simenthalerów z materyałem własnym urobiły się: sławne Kuhlandy w Austryi. Nekarskie rasy w Würtembergii, sławne nadto z pociągu i opasu rasy bydła w Badeńskiem, a nawet powszechnie znane bydło z wyspy Jersey, nie wymieniając wielu dziś znakomitych nowych ras w Tyrolu, Niemczech, Anglii i Francyi.

Stan zasiewów i handel zbożem.

Ostatnie dnie przyniosły prawie na całym wschodnim obszarze Europy dłuższą niepogodę. Ulewne deszcze przeszkodziły będącym w pełnym toku żniwom. Niepogoda ta nie przyniosła jednak takich skutków, żeby można było twierdzić, że widoki na rezultaty żniw w ostatnim tygodniu się zmieniły. Niektóre okolice były dotąd tak stanowczo omijane przez deszcze, że opady ostatnich dni były dla nich nawet pożądanymi.

Skreślony przez nas w przeszłym numerze stan zasiewów nie zmienił się też wcale. Żniwa zostały przerwane, gdzieniegdzie zboże leżące na pokosach wzbudzało obawę, że zrośnie, obawiano się, że jeżeli deszcz jeszcze kilka dni potrwa, nastąpią wylewy rzek — w ogóle jednak, szkody zrządzone przez kilkudniową ulewę redukują się u nas do bardzo małych rezultatów. Podobne wiadomości nadchodzą także z Kongresówki i z Poznańskiego.

Węgierskie ministerstwo rolnictwa ogłasza w ostatnich dwóch tygodniach następujące sprawozdanie o stanie zasiewów: Żniwa — pomimo zmiennej pogody — są w pełnym toku — na równinach większa część zboża jest już zżęta — właśnie zaczynają kosić owies. Rdza i gwałtowna posucha, jaka w pierwszych dniach okresu sprawozdania się pojawiły, podziałały szkodliwie na plony i to nietylko pod względem jakości, ale i ilości. Wydatek jest rozmaity, przeważnie mierny. Niektóre produkty są gorsze, niż się spodziewano, a to z powodu nagłego dojrzewania — ziarno jest chude, wyschnięte i pokurczone. Zboże waży dużo mniej, niż przeciętna waga i to zmniejsza znacznie jego wartość. Pomimo tego wszystkiego jednak, niektóre okolice będę miały lepsze żniwo niż w roku zeszłym. Pszenicę nazywano dotychczas średnią i po części dobrą — dzisiaj, sądząc z próbnych wyników, twierdzą powszechnie, że jest zaledwie mierną. Żyto jest lepsze, niż pszenica, chociaż ucierpiało także od rdzy i słońca. Pod względem ilości jest ono mierne. Jary jęczmień jest przeważnie średni i mierny. Ozimy jęczmień i owies są zaledwie średnie — tylko w niektórych okolicach jest owies wyborny, pomimo tego, że na wiosnę ucierpiał wiele od owadów. Kukurudza jest średnia — strączkowe rośliny i ogrodowiny również średnie — tak samo len, konopie i tytoń. Kartofle bardzo słabe — buraki średnie — wino i owoce mierne.

Rosyjskie zasiewy są — według urzędowych sprawozdań — dość dobre. 50% ozimin jest miernych — żyto jest lepsze. Widoki na plony jare są rozmaite, ale 70% dobrych. Z obszaru uprawionego przypada 70% na ozimą pszenicę i żyto — 30% na jarą pszenicę i żyto. Z powodu gorąca i posuchy dojrzewa zboże nagle, w skutek czego ziarno się kurczy. Rdza, a na południu szarańcza, czyniły wielkie szkody. Handel zbożem od kilku dni żywszy — ceny podskoczyły o kilka kopiejek. Exportu wielkiego prawdopodobnie nie będzie.

Z Ameryki donoszą, że wydatki tegoroczne będą o dużo mniejsze, niż zeszłoroczne. Pszenica jednak da prawdopodobnie rezultaty nie gorsze od rezultatów przeciętnych. Wyniki żniw w Stanach Zjednoczonych były w ostatnich latach następujące:

w buszlach:

	kukurudzy	pszenicy	owsa
1891	2 060 154 000	611 780 000	738 394 000
1890	1 489 970 000	399 262 000	523 621 000
1889	2 112 892 000	490 560 000	751 515 000
1888	1 087 790 000	415 868 000	701 735 000
1887	1 456 161 000	456 329 000	659 618 000

Biorąc liczbę 100 jako najwyższe przecięcie, wypadają na rok bieżący następujące cyfry:

kukurudzy	1892	1891	1890	1889	1888	1887	1886
lipiec	81·1	92·8	93·1	90 3	93·0	97·7	95·2
sierpień	—	90·8	73·3	94·8	95·5	80·5	80·7
wrzesień	—	91 1	70 1	90·9	94·2	72·3	76 6
październik	—	92 5	70·6	91·7	92 0	72·8	80·0

Daty inne odnoszące się do kukurudzy, były w ostatnich latach następujące:

	powierzchnia	buszli na 1 akr	producya w buszl.
1887	72 392 720	20·1	1 456 161 000
1888	75 672 763	26·3	1 987 790 000
1889	78 319 651	27·0	2 112 892 000
1890	71 970 763	20 7	1 489 970 000
1891	76 204 515	27·0	2 060 154 000

Co do pszenicy podają następujące daty przeciętne:

pszenica ozima:

	1892	1891	1890	1889	1888	1887	1886
w kwietniu	81·2	96·7	81·0	94·0	82·0	88·1	94·1
w maju	84·0	97·9	80·0	96·0	73·1	85·8	94·9
w czerwcu	88·3	96·6	78·1	93·1	73·3	84·9	92·7
w lipcu	89·6	96·2	76·2	92·0	75·6	83·5	91·2
po żniwie	—	96·7	73·5	89·4	77·4	84·0	90 8

pszenica jara:

	1892	1891	1890	1889	1888	1887	1886
w czerwcu	92·3	92·6	91·3	94·4	92·8	87·3	98·5
w lipcu	90 9	94·1	94·4	83·3	95·9	79·3	83·3
w sierpniu	—	95·5	83·2	81·2	87·3	78·8	80·1
we wrześniu	—	—	79·8	83·8	77·2	78·1	83·5

Owies przedstawia w tym roku cyfra 87·2 — w roku zeszłym 87·6 — żyto 82·8 — w roku zeszłym 93·9 — jęczmień 82 — w roku zeszłym 90·9.

Ceny uległy trochę wpływom panującej powszechnie niepogody — podniosły się one trochę przy znaczniejszym popycie. Oscylacye cen wiedeńskich w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższy kurs	najwyższy kurs
pszenica na jesień	8·19	8·32
„ na wiosnę	8·50	8·74
żyto na jesień	7·31	7·48
„ na wiosnę	7·54	7·77
owies na jesień	5·84	5·91
kukurudza na lipiec-sierp.	5·10	9·20
rzepak	11·55	11·9'

M.

Zakupna dla wojska.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim dla wojskowego prowiantowego magazynu w Rzeszowie 9 200 metr. cent siana do odstawienia w miesiącu październiku, listopadzie i grudniu 1892, później w styczniu 1893 po 1 500 cent. metr., a w lutym i marcu 1893 po 1 600 metr. cent

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać nad 10 dni, mają być oddane w zapieczętowanej kowercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na siano“ najpóźniej do dnia 10. sierpnia 1892 o godz. 10. przed południem w biurze Intendantury 10. korpusu w Przemyślu. Podania cen sprzedaży muszą być także w razie wcześniejszego nadesłania datowane z dnia wyż wymienionego i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct.

Podania cen sprzedaży nadeszłe za późno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą zwyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej, aż do 100 cent. metr., przyczem zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo, do zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. Każdy c. i k. Intendanturze nieznany przedsiębiorca ma postarać się o to, ażeby świadectwo jego rzetelności i możności dostawy — wystawione, w razie, jeżeli jest protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą Władzę polityczną — w drodze urzędowej do Intendantury 10. korpusu w Przemyślu przed rozprawą przesłane zostało.

4. Przedsiębiorcy, nie znani dostatecznie Intendanturze — mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (*Schlussbrief*).

5. Siano ma być odstawiane w wiązkach po 5 kilogramów; ciężar powrósła ze słomy przy sianie nie będzie wliczony w ciężar wiązek, nadto ma każdy oferent podać, jaką nadwyżkę zobowiązuje się oddać przy centnarze metrycznym siana. Otawę (*Grummet*) wyklucza się od dostawy.

6. Odstawa siana ma się odbyć w składach zwyż wymienionego wojskowego magazynu według jego wskazówek.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, jednak musi być w podaniu cen sprzedaży zawarunkowanem.

8. Zapłata nastąpi:

Za ilości odstawione w miesiącach: w październiku listopadzie i grudniu 1892, w miesiącu styczniu 1893, a za wszystkie pozostałe dostawy na rok 1893 zaraz po należytem uskutecznieniu dostawy, ale tylko za wyżej wskazaną ratę miesięczną.

9. Przepisane należytości stemplowe od kwitu ponosić będzie Zarząd wojskowy.

10. Siano musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tychże artykułów i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż wszelkich bliższych warunków, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (*Usance Heft*) z dnia 15. lipca 1892 roku, Nr. 4911, który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony - w biurze Intendantury 10. korpusu w Przemyślu się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.

Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (*Schlussbrief*) wyraźnie oświadczyć, że wyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (*Usance-Heft*) w całości znają i że tenże zeszyt o ile wyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia, treści warunków w tymże zeszycie zawartych, nie znoszą, we wszystkich punktach dotyczących załatwienia ich interesu sprzedaży obustronnie zobowiązywać ma.

11. Przepisane zeszyty warunków (*Usancen-Hefte*) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu za złożeniem 8 ct. względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

Z c. i k. Intendantury 10. Korpusu.

Przemyśl, dnia 15. lipca 1892.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 52297, dnia 18. lipca 1892.

Ze względu na znaczniejsze rozszerzenie się nosacizny u koni na pograniczu rosyjskiem i wobec wydarzających się wypadków zawleczenia tej zarazy do kraju, zarządza w myśl §. 5. Ustawy z d. 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35.) i odnośnie do tutejszego obwieszczenia z d. 18. marca 1890 L. 18830 i z dnia 15. maja 1891 L. 32789 co następuje:

1. Konie przeznaczone do handlu wolno wprowadzać z Rosyi do kraju tylko przez miejsca wchodu Bełzec, Brody, Buda zbarazka, Husiatyn, Kosmyrzów, Kozaczówka,

Koziarnia Majdan, Modlnica. Nadbrzezie, Podwołoczyska, Skała, Szczucin, Szczakowa i Węgrzec.

2. Konie takie mają być zaopatrzone w świadectwo potwierdzające, że pochodzą z okolic niezapowietrzonych i że przechodziły przez okolice nie dotknięte zarazą

3. W miejscu wchodu konie będą poddane na koszt właściciela oględzinom weterynarskim.

4. Konie niezaopatrzone w przepisane świadectwa lub u których rewizya weterynarska wykaże, że są dotknięte chorobą zaraźliwą, albo że są o nią podejrzane, nie będą wpuszczone do kraju

---

L. 55682, dnia 18. lipca 1892.

Ponieważ zaraza płucna w komitatach węgierskich Bars, Hont, Nógród i Gömör, oraz na obszarze król. wolnego miasta Selmec-Bélaba została stłumioną, przeto wskutek reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. z d. 11. lipca b. r. L. 14339 wyłącza się pomienione komitaty, oraz wzmiankowane miasto z zamkniętego okręgu zapowietrzonego, oznaczonego tut. obwieszczeniem z d. 7. maja b. r. L. 35524 i zezwala, począwszy od 20. lipca b. r. na przywóz bydła rogatego z tych komitatów na tak długo. dopóki nie wydarzy się przypadek zawleczenia tej zarazy.

Inne postanowienia tut obwieszczenia z d. 7 maja b. r. L 35524 pozostają nadal w swej mocy.

L. 57604, dnia 22. lipca 1892.

C. k. Namiestnictwo dolno-austryackie rozporządzeniem z d. 21. lipca r. b zabroniło wprowadzać do dolnej Austryi począwszy od. d 24. lipca b. r. nierogaciznę, pochodzącą z powiatów brzeżańskiego, złoczowskiego i tarnopolskiego z powodu zarazy pyskowo-racicowej, pojawiającej się u nierogacizny w tych powiatach. Dowóz bydła rogatego, owiec i kóz z tych powiatów do Wiednia dozwolony został jedynie do rzeźni wiedeńskich.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 30. lipca 1892

Chęć zakupna ze strony odbiorców jaka objawiła się przed kilku dniami na wszystkich targach, znowu nieco osłabła, a ceny są więcej nominalne.

Popyt na chmiel lepszy — spirytus obniża się.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa nowa	8·—	do	8·50
„ na termina	—·—	„	—·—
Żyto gotowe nowe	6·50	„	6·75
„ na termina	—·—	„	—·—
Owies obroczny stary	6·50	„	7·15
„ na termina	—·—	„	—·—
Jęczmień nowy na termina	5·—	„	6·—
Rzepak nowy	9·25	„	9·75
Groch nowy na termina	6·—	do	8·50
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	5·80	„	6·—
Chmiel za 56 kilo	70·—	„	80·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. loco st kol	13·75	„	14·—
Nowy spirytus na zimowe miesiące	12·25	„	12·75

Bank rolniczy we Lwowie (ul. 3. Maja l. 2) przyjmuje do końca lipca zamówienia na: pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcyi, oraz inne odmiany tejże — tudzież żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne i daszowskie, oraz inne odmiany pszenicy: szampańskiej, egipskiej i Shiriff Square head.

Przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne, jakoto, mączkę kościaną nadfosforanu z fosforytów, parzoną wyklejoną i niewyklejoną, żużle Thomasa itd po najtańszych cenach

Biura Banku rolniczego otwarte do końca września od 9. do 3. popołudniu.

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI najnowszej i najlpeszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku omowego Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens,** Wien I. Wallfischgasse 14. Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen,** względnie **Garven's Waagen.**

Każdą chorobę bez wyjątku wyleczyć można za pomocą

PORADNIKA LEKARSKIEGO

napisanego przez

Księdza Kneippa.

(Podług metody księdza Kneippa każdy sam leczyć się może; więcej jak sto tysięcy ludzi już uleczonych zostało). **Cena bez opr. 1 zl., z przesyłką 1 zł. 10 ct** Z oprawą 1·25 ct., z przesyłką 1·40 ct.

Dopełnienie do tego Poradnika wyszło p. t. Kalendarz zdrowia, dwa roczniki, które po 40 ct. osobno nabywać można. **Zielnik** czyli dokładny opis roślin, z których lekarstwa podane w Poradniku. (Z rycinami). Cena 40 ct., z przesyłką 50 ct. Kupujący od razu **Poradnik z dopełnieniami i Zielnikiem** płaci za wszystko bez opr. tylko 1·80 ct, z opr. tylko 2·20 ct. już z przesyłką franco. **Należytość** uprasza się nadsyłać naprzód zawsze **przekazem** pocztowym pod adresem:

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Poznań, (Prusy), Rynek 53-54. 1—15

WINCENTY OBLACK

ces. i król. dostawca dworski

Grac (w Styryi)

poleca swój pierwszy i największy od 60 lat istniejący specyalny i eksportowy handel

prawdziwych styryjskich myśliwskich damskich i podróżnych samodziałów

(LODEN)

niedoścignionych dotąd co do jakości, trwałości barw i taniości. 9-12

Próbki gratis i franco.

Chlewnia zarodowa

subwencyonowana przez c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie sprzedaje prosięta czystej rasy Yorkshire po importowanych oryginalnych rodzicach — Cena jednej pary wraz z klatką zł. 25.

Bliższą wiadomość udziela Zarząd dóbr Suchowola, poczta Zimnawoda, koło Lwowa 1—5

Pierwszy amerykański młyn

do kości i nawozów mielonych

ST OSTASZEWSKIEGO

w Klimkówce pod Rymanowem.

Cennik na rok 1892.

Wyroby fabryki są pod kontrolą c. k. rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej we Wiedniu.

Ceny en detail:

1.	Mąka kościana parowa bardzo drobno mielona	8 zł. 50 ct.
2.	„ „ do karmy bydła . .	12 „ — „
3.	„ „ zaprawiana (gnojona . .	8 „ — „
4.	Nadfosforan (superfosfat kostny) . .	8 „ — „
5.	Mąka rogowa	11 „ — „

za 100 *kg* z workiem.

Oprócz wymienionych nawozów dostarcza fabryka saletrę chilijską, siarkan amonowy, mąkę fosforytową mąkę z żużli Thomasa, wapno nawozowe itp

Wszelkie mieszaniny azotu, kwasu fosforowego i siarkanu potasowego wykonują się po najniższych cenach.

Dla zamawiających gremialnie we większej ilości przez Oddziały Towarzystwa gospodarskiego udziela fabryka niższych cen, jakoteż i dogodnych warunków spłat.

Cenniki tłuszczów, olei, jakoteż wszelkich innych artykułów, wchodzących w zakres naszego przedsiębiorstwa, udziela się na żądanie odwrotną pocztą.

Instrukcye o użyciu kości na nawóz, przesyła fabryka franco pod opaską za nadesłaniem 35 ct. w. a.

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne chłodniki, kadzie brzeczkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya)

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki*. Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.